

ISSN 1426 1804

NUMER BEZPŁATNY

ZNAK ŁASKI

numer 1 (87) kwiecień 2019 r.



TEMAT NUMERU:
OTO MATKA TWOJA
W NUMERZE:

TAJEMNICA MARYI - TRIDUUM PASCHALNE - WYWIAD ZNAKU ŁASKI



kl. Maciej Zawiałak
redaktor naczelny

Drodzy Czytelnicy, Przyjaciele Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie,

Oddajemy w Wasze ręce wielkanocne wydanie ZNAKU ŁASKI. Tym razem na łamach naszego czasopisma podjęliśmy temat Maryi – Matki Bożej. „Oto Matka Twoja” to wezwanie dla każdego kto czci Maryję, kto upatruje w Niej drogę do Jezusa i wzór do naśladowania. Maryja nie jest i nigdy nie będzie dla naszej wiary i Kościoła jakimś dodatkiem czy uzupełnieniem, ale stanowi integralną drogę dla każdego wierzącego, który szuka Chrystusa i znajduje Go właśnie poprzez Maryję.

Odmawiamy Różaniec, śpiewamy „Majówki”, uczestniczymy w pielgrzymkach do sanktuariów maryjnych, wiele o Maryi mówimy, ale co rzeczywiście o Niej wiemy? Czy zdajemy sobie sprawę jaki skarb mamy w Kościele w postaci Matki Syna Bożego? To przekonanie o wyjątkowości pokornej Służebnicy Pana towarzyszyło Jej wiernym czcicielom: słudze Bożemu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu czy św. Janowi Pawłowi II, którzy oddali się w „macierzyńską niewolę miłości”. Byli całkowicie oddani Maryi, a przez to oddani Jezusowi. Żyli dewizą: „przez Maryję do Jezusa”.

I o tym m.in. w niniejszym numerze...

Ponadto, w dalszej części, zwrócimy uwagę na wymiar Świąt Paschalnych, podkreślimy ich liturgiczne znaczenie oraz bogatą symbolikę; pojawią się także recenzje spotkań, filmów oraz książek. Dodatkowo zapraszamy do zapoznania się z najnowszymi felietonami, wielkanocnym przepisem oraz, i tu niespodzianka: z wykreślanką!

Serdecznie zapraszam do lektury.

Znak Łaski

Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a
35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00
fax 17 871 24 36
www.znakwsd.rzeszow.pl
e-mail:
znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

Redakcja:

Opiekun: ks. dr Grzegorz Wójcik
Red. naczelny: kl. Maciej Zawiałak
Redakcja: kl. Karol Migut, kl. Szymon Kłak,
kl. Piotr Rakowski
Zdjęcia: kl. Kamil Kostrzewa
Projekt okładki: kl. Karol Migut
Skład i łamanie: Magdalena Nowak-Harko
Kolportaż: redakcja

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół WSD w Rzeszowie

Konto Stowarzyszenia:
PKO BP I Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804

SPIS TREŚCI

	Z ŻYCIA SEMINARIUM	
	Życzenia Wielkanocne	4
	Kalendarium	5
	Kronika wydarzeń seminaryjnych	6-9
	TEMAT NUMERU	
	Tajemnica Maryi	10-13
	Rzecz o Różańcu	14-15
	Wywiad Znak Łaski – pani Zofia Gniewek	16-20
	Słuchaj... Złote myśli	21
	Maryja w tajemnicy Paschalnej	22-23
	Co mówi Maryja w objawieniach?	24-25
	KATECHEZA LITURGICZNA	
	Triduum Paschalne	26-27
	KULTURALIA	28-29
	FELIETONY	
	Aby język giętki	30
	Okiem diakona	31
	Papieskie nauczanie o...	32
	ROZMAITOŚCI	
	Wykreślanka	33
	Kącik kulinarny	34
	Fotogaleria WSD	35

Kronika Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie

- 5 maja 2019 r. o godzinie 10:00 spotkanie wielkanocne w Instytucie Teologiczno- Pastoralnym w Rzeszowie

Serdecznie zapraszamy!



*I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza
(Ez 36,26)*

Drodzy czytelnicy „Znaku Łaski”
i Przyjaciele WSD w Rzeszowie!

Święta Wielkiej Nocy skupiają naszą uwagę na Zmartwychwstaniu Chrystusa. Jezus przeszedł ze śmierci do życia dając nam nadzieję życia wiecznego. Nasze odkupienie dokonane na Krzyżu stało się wiecznym dziedzictwem, manifestem miłości Boga do człowieka. On w swoim wielkim miłosierdziu wyprowadza nas z ciemności i niewoli grzechu do dziedzictwa dzieci Bożych. Należymy do Pana, który poprzez swoją Paschę czyni nas prawdziwie wolnymi i zaprasza każdego do uczestnictwa w swoim Krzyżu, ale także do udziału w Swojej chwale.

Życzę Wam, aby Święta Paschalne były wielką radością z chwały, którą obdarzył nas Ojciec. Niech ten święty i wyjątkowy czas obfituje w wiarę, nadzieję i miłość. Aby Zmartwychwstały Chrystus prowadził Wasze życie w dynamice swojej Paschy i nieustannie Was wzywał ze śmierci do życia. Cieszymy się wspólnie i jednoczymy w zwycięstwie naszego Pana. Alleluja !

W imieniu Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
Ks. Paweł Pietrusiak, rektor

KALENDARIUM

9 II	Powrót do Seminarium.	25/26 V	Dzień skupienia.
9/10 II	Dzień skupienia.	26-31 V	Rekolekcje przed diakonatem.
11 II	Początek wykładów II semestru.	1 VI	Święcenia diakonatu. Dobrzeczów, godz. 10.00.
11-23 II	Sesja poprawkowa.	6 VI	Rocznica święceń neoprezbiterów.
21 II	Konferencja Księży Przełożonych.	27 IV – 12 V	Spotkania duszpasterskie diakonów (rok VI).
15-16 II	Formacja w sprawie nadużyć seksualnych wobec nieletnich dla roku III, IV i V (A. Żak SJ).	2-7 VI	Rekolekcje przed święczeniami prezbiteratu.
3. III	Dzień skupienia dla rozeznających powołanie.	16 V – 31 V	Czas zaliczeń.
6 III	Popielec.	3-21 VI	Sesja egzaminacyjna.
8 III	Droga Krzyżowa ulicami miasta.	8 VI	Święcenia prezbiteratu. Katedra, godz. 10.
9/10 III	Dzień skupienia.	9 VI	Prymicje w parafiach.
14 III	Symposium naukowe (razem z ITP i Civitas christiana).	12 VI	Prymicje na Jasnej Górze.
17 III	Dzień skupienia dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD.	13 VI	Uroczystość Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Odpust w kaplicy seminaryjnej i Msza św. prymicyjna neoprezbiterów.
1-6 IV	Rekolekcje wielkopostne (Ks. W. Rzeszowski, Gniezno).	15 VI	Pielgrzymka Stowarzyszenia Przyjaciół WSD.
6 IV	Zakończenie rekolekcji. Msza św. z udzieleniem posług. Ks. Bp Edward.	20 VI	Boże Ciało. Koncert „Jednego Serca, Jednego Ducha”.
9 IV	Spotkanie z Panią Helena Pyz - lekarzem, długoletnią misjonarką świecką wśród trędowatych w Indiach).	19	Konferencja Księży Przełożonych i Profesorów.
14 IV	Niedziela Palmowa.	22 VI	Wyjazd na wakacje z księdzem biskupem
18 IV	Wielki Czwartek.		
19 IV	Wielki Piątek.		
20 IV	Wielka Sobota. Jutrznia z Ks. Biskupem Ordynariuszem. Wyjazd do domu.		
20-27 IV	Ferie wiosenne.		
27 IV	Powrót do Seminarium.	22 VI	Egzaminy wstępne (godz. 9.00).
28 IV	Niedziela Miłosierdzia.	23-26 VI	Rekolekcje kapłańskie.
30 IV – 2V	Wycieczki rocznikowe.	21-24 VIII	Rekolekcje kapłańskie.
3 V	MB Królowej Polski. Uczestnictwo we Mszy św. z Księdzem Biskupem.	2-4 IX	Ogólnopolska Konferencja Rektorów seminariów w Polsce.
5 V	Wielkanocne spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół WSD. Msza św. godz. 11.	9 IX	Przyjazd I roku.
12. V	Niedziela Dobrego Pasterza. Wyjazd na parafie.	16 IX	Formacja proboszczów w ramach formatio permanens.
16 V	Egzamin magisterski.	17-19 IX	Zjazd muzykologów.
20 V	Rocznica święceń biskupich Ks. bpa Ordynariusza.	21 IX	Przyjazd wszystkich alumnów.
		23 IX	Inauguracja roku akademickiego.
		24 IX	Początek wykładów.



kl. Sebastian Drzał
kurs II

Kronika wydarzeń seminaryjnych

6 stycznia - Objawienie Pańskie

Po dwutygodniowej przerwie świątecznej powróciliśmy do naszego seminarium. W uroczystość Objawienia Pańskiego wzięliśmy udział we Mszy św., której przewodniczył Biskup Jan Wątroba. Była to szczególnie Eucharystia, ponieważ w tym dniu rocznicę swoich święceń biskupich obchodzą ks. bp Edward Białogłowski i ks. bp Kazimierz Górny, który z powodu problemów zdrowotnych nie mógł wziąć w niej udziału. W homilii ks. bp Jan Wątroba mówił, że Bóg jest zawsze wierny wobec tych, którzy Go szukają, podobnie jak Trzej Królowie. Przed południem natomiast w naszym seminarium miała miejsce „Kolęda” - księża przełożeni odwiedzili nasze mieszkania

i pobłogosławili nam na Nowy Rok. Po południu część z nas wzięła udział w Orszaku Trzech Króli.

13 stycznia - Dzień skupienia

Pierwszy w tym roku kalendarzowym dzień skupienia poprowadził o. Janusz Chwast OP, magister nowicjatu zakonu ojców dominikanów. Tradycyjnie rozpoczęliśmy hymnem do Ducha Świętego, aby otwierał nasze serca na prawdę o nas samych. Ojciec Janusz mówił o pokorze, czyli stanieciu w prawdzie o sobie. Rozważania były trudne, ponieważ dotyczyły kwestii nielatających dla każdego z nas, czyli pracy nad sobą, odzierania się z fantazji, fałszywych wyobrażeń na swój temat. Dlatego, aby



poznać Boga i do Niego zmierzać trzeba przede wszystkim najpierw poznać samego siebie.

19 i 20 stycznia - Spotkanie opłatkowe z Przyjaciółmi naszego seminarium

Natomiast spotkanie w WSD w Rzeszowie odbyło się 20 stycznia. Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. Biskup Jan Wątroba. W homilii nawiązał do wesela w Kanie Galilejskiej. Wskazując na postawę sług, zachęcił do wiernego podążania za Słowami Jezusa. Po Mszy św. wszyscy zgromadzili



19 stycznia kilkunastu kleryków i księży przełożeni udali się do Tarnowca, aby wziąć udział w spotkaniu opłatkowym ze Stowarzyszeniem Przyjaciół naszego seminarium dla południowej części diecezji. Podczas Eucharystii, Ksiądz Rektor mówił o powołaniu do kapłaństwa, iż jest to dar dla Kościoła, a wszyscy wierni poprzez modlitwę mają wkład w ten dar. Po Mszy św. był czas na składanie życzeń oraz na poczęstunek.



się w refektarzu, by wspólnie łamać się opłatkiem i składać życzenia. Grupa kleryków wystawiła krótkie jasełka, podczas których wszyscy razem śpiewaliśmy kolędy.

19 stycznia- uroczystość patrona naszej diecezji

19 stycznia, w uroczystość św. Józefa Sebastiana Pelczara, patrona naszej diecezji, nasza wspólnota seminaryjna wzięła udział w uroczystej Mszy św. w Katedrze. Uroczystościom przewodniczył bp Edward Białogłowski, natomiast homilię wygłosił ks. infułat Wiesław Szurek. Przypomnił w niej życiorys i zasługi naszego Patrona oraz ukazał aktualność przykładu jego postaci dla naszego życia.

1 lutego- posłanie diakonów

W piątek 1 lutego w przeddzień święta Ofiarowania Pańskiego, 11 diakonów naszej diecezji zostało posłanych na praktykę duszpasterską. Posłanie na pierwszą placówkę parafialną miało miejsce podczas uroczystej Mszy św., której przewodniczył ks. bp Jan Wątroba. Na jej zakończenie diakonom zostały wręczone dekrety, kierujące ich na poszczególne parafie. Praktyka diakonańska będzie trwała od 9 lutego do 21 kwietnia.



10 lutego- dzień skupienia

Po tygodniowych feroach, nowy semestr rozpoczęliśmy dniem skupienia. Poprowadzili go członkowie ruchu Focolare – ks. Roberto Saltini oraz ks. Wojciech Czekaj. Obaj są związani z ośrodkiem ruchu w Trzciance. Ks. Saltini mówił o wizji Kościoła III tysiąclecia jako „wspólnoty wspólnot” – chrześcijan zaangażowanych, wrażliwych na siebie, otwartych. Ks. Czekaj mówił zaś o kapłanach Kościoła III tysiąclecia: powinien ich charakteryzować duch służby, poświęcenia i pokory. W południe mieliśmy okazję spotkania ze świeckimi członkami ruchu Foco-

lare. Spotkanie to obudziło w nas na nowo ducha jedności, który powinien charakteryzować Kościół wszystkich wieków.



3 marca- dzień skupienia dla rozeznających powołanie

W niedzielę 3 marca odbył się dzień skupienia dla młodych, którzy pragną rozeznawać swoje powołanie. W natłoku codziennych obowiązków nie ma bowiem czasu na zatrzymanie się i zastanowienie nad życiem, nad powołaniem. Dzień ten był zatem wspianą okazją do spotkania się z Bogiem: poprzez modlitwę, wysłuchane konferencje, Eucharystię. Prośmy Pana, aby wyprawiał robotników na swoje żniwo.



8 marca- Droga Krzyżowa ulicami Rzeszowa

8 marca, w pierwszy piątek Wielkiego Postu na ulicach Rzeszowa odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Rozpoczęło się ono

przy Krzyżu przy pomniku Ofiar Komuniizmu. Nasza wspólnota wzięła udział w tym wydarzeniu m. in. poprzez niesienie Krzyża.



10 marca- dzień skupienia

Marcowy dzień skupienia poprowadził o. Leon Knabit OSB. W swoich rozważaniach zachęcał nas do zaprzestania ciągłego narzekania na to, co nas spotyka. Musimy wyzbyć się owej „kultury” ciągłego niezadowolenia. Wzorem w tym jest dla nas Jezus, który do końca zaufał Bogu i poszedł, bez narzekania, na krzyż, by nas zbawić. Była to również zachęta, by bardziej koncentrować się na dobrach duchowych, niż materialnych, które dziś są, a jutro może ich nie być.



1-6 kwietnia- rekolekcje wielkopostne

Tegoroczne rekolekcje wielkopostne poprowadził ks. Wojciech Rzeszowski, kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej, który zaangażowany jest m. in. w działalność na rzecz ochrony nieletnich przed wykorzystywaniem. Podczas rekolekcji ks. Wojciech dużo uwagi zwracał na konieczność dojrzałości przyszłego kapłana. Jest to niezwykle ważna kwestia, gdyż kapłan diecezjalny ze swojej natury jest posłany między ludzi, stąd konieczne jest, aby był odpowiedzialny i dojrzały na każdej płaszczyźnie. Fundamentem pracy nad dojrzałością jest współdziałanie z łaską Bożą poprzez Eucharystię i Słowo Boże. Uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. bp Edwarda Białogłowskiego, podczas której 13 braci z III roku i 9 z IV roku przyjęło posługę lektoratu i akolitu, zakończyła dla naszej wspólnoty czas rekolekcji.

18 – 21 kwietnia- Triduum Sacrum

W Wielki Czwartek przed południem braлиśmy udział w Mszy Krzyżma Świętego w Katedrze, upamiętniającej ustanowienie kapłaństwa przez Chrystusa. Po Mszy św. w seminarium miał miejsce dzień otwarty dla duszpasterstw młodzieżowych – mieli okazję zwiedzić nasz dom. Wieczorem byliśmy w Katedrze na Mszy Wieczerzy Pańskiej rozpoczynającej Triduum Paschalne. W Wielki Piątek uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej w Parku Papieskim, a następnie w Liturgii Męki Pańskiej. W Wielką Sobotę rano, po Jutrznii wraz z ks. biskupem Janem udaliśmy się na śniadanie a po nim wyjechaliśmy do domów. Liturgię Wigilii Paschalnej oraz radość Niedzielnego poranka przeżywaliśmy w naszych rodzinnych parafiach.



ks. Krzysztof Golas
wykładowca dogmatyki

Tajemnica Maryi

Najstarszy spisany tekst, który odnosi się do Maryi (choć nie wymienia Jej imienia) przypisuje się autorstwu św. Pawła. W Liście do Galatów z ok. 57 r. czytamy słowa, które Kościół do dziś często przywołuje chcąc zgłębiać tajemnicę MB: Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Decyzją Boga w realizacji planu odkupienia świata było przyjście Słowa Bożego na drodze macierzyńskiej miłości. Przywołana fraza biblijna jest istotna dla teologicznej doktryny o Maryi ponieważ wyznacza sposób patrzenia na Jej miejsce w zbawieniu człowieka. Zanim jednak zostanie wypowiedziane, bądź napisane jakiegokolwiek zdanie o Maryi należy przypomnieć sobie, że każdym stwierdzeniem na tym gruncie odwołamy się do tajemnicy znanej jedynie Bogu. Wrażliwość tę posiadał św. Ignacy Antiocheński, który pisał: Nie pojął książę tego świata dziewictwa Maryi ani Jej macierzyństwa, podobnie jak i śmierci Pana, owych trzech głośnych tajemnic, które dokonały się w ciszy Boga. Każdy kto chce przyjąć Maryję i orędzie jakie przez Nią dociera do wierzących może to czynić jedynie w postawie pokory wobec planu Boga.

Maryja – pełna łaski

Skromna Miriam z Nazaretu postawiona zostaje przez Boga w samym centrum oddziaływania łaski. Całe Jej życie od poczęcia po wieczność poddane jest porządkowi niezasłużonego daru Boga. W przekazie Łukasza Ewangelisty anioł zwraca się do Maryi używając słowa kecharitomene (z grec. charitoo - darzyć łaską). Ten zwrot oznacza napelnienie łaską z wielką obfitością i można go tłumaczyć jako „czynić kogoś obficie przedmiotem Bożej łaski”. W scenie Zwiastowania słowo kecharitomene zastępuje imię własne Maryi. Dziewicza Matka Pana zostaje ukształtowana w sposób cudowny przez Stwórcę jako wolna od grzechu pierworodnego; jako dziewica poczyzna za sprawą Duch Świętego; a złączona Bożym Macierzyństwem ze zbawczą misją Jezusa jest pierwszą, która dostępuje owoców Jego zmartwychwstania. Myśl tę zawarł Jan Paweł II w encyklice Redemptoris Mater: Jeśli pozdrowienie i imię „łaski pełna” mówią o tym wszystkim, to w kontekście zwiastowania anielskiego odnoszą się one przede wszystkim do wybrania Maryi na Matkę Syna Bożego. Równocześnie pełnia łaski wskazuje na całe nadprzyrodzone obdarowanie Maryi, jakie wiąże się z tym, że została wybrana i przeznaczona na Matkę Chry-

stusa. (...) Wybranie Maryi jest całkowicie wyjątkowe i jedyne. Stąd także Jej jedyne i wyjątkowe miejsce w tajemnicy Chrystusa. Choć rola Maryi w historii zbawienia nie była łatwa do spełnienia to przyjęła Boże posłanie i stała się dyspozycyjna dla misji dotąd nieznanego świata - do bycia Matką Mesjasza. Stało się to dzięki zamieszkaniu w Niej Ducha Świętego. Należy więc podkreślić, że Jej osoba i życie zostały poddane całkowicie działaniu Trójcy Świętej.



Kościół głosząc chwałę Trójcy Zbawiającej nie mógł więc pominąć roli Maryi, dlatego występuje Ona nie tylko jako osoba istotna w życiu Jezusa oraz rodzącej się wspólnoty. Ojcowie Kościoła (biskupi z pierwszych wieków) odkrywali teologiczny obraz Maryi w kontekście obrony prawdy o autentyczności wcielenia Słowa Bożego pośród polemik z błędami heretyków. Pierwsi autorzy chrześcijańscy wyznaczyli rys chrystologiczny, który na trwałe okazał się właściwy dla refleksji nad tajemnicą Maryi. Co więcej, wśród Ojców panowało przekonanie, że Maryja nie została tylko biernie użyta przez Boga, lecz wolną wiarą i posłuszeństwem współpracowała w dziele ludzkiego zbawienia. Od samego początku teologia nie formułowała prawd maryjnych w oderwaniu od podstawowych prawd mówiących o dziele zbawczym Boga. Tak w centrum mariologii (teologicznej refleksji nad MB) stoi nie sama osoba, lecz fakt Jej szczególnej misji w planie zbawienia. Cała Jej osoba i historia znajdują się w służbie tej misji.

Dogmaty maryjne

Od początku tajemnica Maryi była odkrywana dzięki refleksji nad tajemnicą Chrystusa i Jego dzieła. Był to proces, w którym słowami ludzkimi próbowano wyrazić to, co Bóg Ojciec objawił przez Ducha Świętego w Jezusie. Tak rodziła się doktryna katolicka o Matce Bożej, zbudowana wokół czterech prawd objawionych, które dotyczą tajemnicy zbawienia człowieka (dogmaty). Często nazywa się je „maryjnymi”, które Kościół uroczystie ogłosił jako prawdy podane w sposób ostateczny do wierzenia: o Bożym Macierzyństwie (w 431 r. w Efezie), o dziewictwie Maryi (w 649 r. na I Synodzie Laterańskim), o Niepokalanym Poczęciu NMP (w 1854 r. przez papieża Piusa IX) oraz o Wniebowzięciu (w 1950 r. przez papieża Piusa XII).



Maryja – Matka Boża

Centralnym dogmatem mariologicznym jest prawda o Bożym i Dziewiczym Macierzyństwie Maryi. Chociaż uroczyscie ogłoszono tę prawdę dopiero podczas Soboru Efeskiego w 431 r. w wyniku herezji nestoriańskiej (Nestoriusz sprzeciwiał się tytułowaniu Maryi mianem Theotokos – Boża Rodzicielka), to przekonanie o Dziewiczym Macierzyństwie Maryi było już wcześniej głęboko zakorzenione w pobożności i liturgii Kościoła. Ewangelie mówią jednoznacznie o dziewiczym poczęciu w sensie biologicznym, dokonany przez Ducha Świętego, i prawda ta została przyjęta przez Kościół już w pierwszych wyznaniach wiary.

Tytuł Theotokos po raz pierwszy pojawia się w najstarszej znanej modlitwie maryjnej Pod Twoją obronę. Świadectwem wiary pierwszych chrześcijan w Boże i dziewicze Macierzyństwo Maryi jest chrzcielne wyznanie wiary ukształtowane w formie pytań i odpowiedzi: Czy wierzysz w Jezusa

Chrystusa, który narodził się za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy? Począwszy od IV wieku prawda o Bożym Macierzyństwie, wyrażana tym tytułem, rozwija się, ukazując swoje bogactwo. Wyraża się to w celebracji świąt ku czci Bogarodzicy, jeszcze przed soborem Efeskim. Wygłaszane wówczas homilie i śpiewane hymny sprzyjały rozwojowi pobożności maryjnej. Odtąd ten tytuł pojawił się w powszechnym użyciu i wielu Ojców Kościoła zajmowało się nim, pragnąc wyjaśnić tę prawdę. Wybór Maryi na Matkę Bożą jest podstawą całej Jej tożsamości. Boże Macierzyństwo jest sensem jej życia, Macierzyństwo okazuje się w rzeczywistości Jej powołaniem.

Zawsze dziewica

Podstawowy dogmat maryjny wyrósł tak naprawdę na gruncie dyskusji chrystologicznej. Podobnie prawda o dziewictwie Maryi, jest ona bowiem znakiem wcielenia. Od III wieku na Wschodzie, a od IV na Zachodzie wyznanie wiary w dziewicze macierzyństwo zyskuje nowy wymiar, ponieważ wierni zaczęli sławić Maryję jako zawsze Dziewicę. Jej nieprzerwane dziewictwo określa się w trzech fazach: przed, w trakcie i po narodzeniu. Warto zwrócić uwagę na to, że nienaruszalność Maryi jest czymś więcej niż właściwością fizyczno-moralną. Miłość oblubieńcza rozlana w sercu Najświętszej Panny jest motywem dla oddania siebie w całkowitej dyspozycyjności dla planów Boga. W ten sposób Jej dziewictwo stało się figurą i najdoskonalszą realizacją Kościoła dochodzącego wiary swojemu Bogu.

Niepokalane Poczęcie

Piękno istnienia Maryi, absolutna świętość wymyka się z porządku czasowego. Jej poczęcie bowiem ma paradoksalnie początek w misterium paschalnym Jezusa. Kolejna tajemnica Maryi została uroczyscie

ogłoszona przez Piusa IX w 1854 r. W bulli *Ineffabilis Deus* Ojciec Święty potwierdził powszechną wiarę ludu Bożego w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Treść bulli wyklucza również twierdzenia, jakoby Maryja zaciągawszy grzech pierworodny była przez chwilę pod jego panowaniem, ale natychmiast - jeszcze łonie swojej matki - została przez Boga z niego oczyszczona. Na stulecie ogłoszenia dogmatu Pius XII mocno podkreślił, że nie wypada nawet myśleć czy Maryja miała jakiś grzech, gdyż jest tak czysta i święta, że nie sposób wyobrazić sobie czystości doskonalszej zaraz po Bogu. Obaj papieże zgodnie akcentowali, że Niepokalana jest dla Kościoła znakiem jedności i motywu nadziei.



Wniebowzięcie

Niech nie ucieknie uwadze kolejny aspekt powołania Niepokalanej Bogarodzicy. Maryja przyjmuje nowe zadanie, będąc duchową Matką wierzących. Trwa uwielbiona w Kościele jako przykład wiary oraz figura odkupionego człowieka. Blask prawdy o Bożym Rodzicielstwie przejawiał się także w tajemnicy Wniebowzięcia Maryi.



Historia zbawienia ma swoje centrum w misterium paschalnym, a pełnia owoców zmartwychwstania, wysłużona przez Jezusa Chrystusa, spłynęła najpierw na Jego Matkę. Właściwie odczytała tę tajemnicę wspólnota Kościoła, w której od wieków istniało głębokie przekonanie wiary we Wniebowzięcie Bogarodzicy. Wycucie ludu Bożego określił w definicji dogmatycznej Pius XII i podał ostatecznie do wierzenia w 1950 r. „Najmłodszy” dogmat Kościoła definiuje objawioną przez Boga prawdę, że Niepokalana Bogurodzica zawsze Dziewica Maryja po zakończeniu ziemskiego życia wzięta została z ciałem i duszą do chwały niebieskiej.

Przesłanie Maryi

Cała egzystencja Maryi była złączona i podporządkowana misji Syna Bożego, dlatego Ona jako figura życia chrześcijańskiego nie tylko zwiastuje pełnię człowieczeństwa, ale równocześnie sposób dążenia ku niej. Bliskość z Panem oraz przyjęcie ufnej służby Bogu przynosi owoc życia spełnionego. Tym nieustannie Maryja dzieli się z nami; to jest Jej dobra nowina dla Kościoła.



kl. Karol Jaworski
kurs I

Skuteczne narzędzie wzrostu duchowego – rzecz o różańcu

Czym jest różaniec? Różaniec to przedmiot – racja. Różaniec to modlitwa – słuszenie. Różaniec to modlitwa polegająca na medytacji tajemnic z życia Jezusa i Maryi – bardzo trafnie.

Niegdyś odmawianie różańca chętnie przyrównywano, co jest skądinąd dość poetyckie, do ofiarowania Matce Bożej bukietu róż. Stąd modlitwę tę nazwano właśnie różańcem (łac. *rosarium* – „ogród różany”). Określenie to przyjęło się w XVI w., choć nie było jedynym, jakim wówczas się posługiwano. Chronologicznie pierwszą nazwą było określenie „Psalterz maryjny”. Dlaczego psalterz? Żeby udzielić odpowiedzi na to pytanie, sięgnąć trzeba głębiej, do historii modlitwy różańcowej.

Z historii różańca

Swoistego pierwowzoru modlitwy różańcowej można dopatrywać się w dawnej praktyce zakonnej odmawiania 150 „Ojcze nasz”, na wzór 150 psalmów. Formę tę miał rozpropagować irlandzki mnich z IX w. Praktyka ta z biegiem lat ewoluowała. Gdy w XII w. rozpowszechniła się modlitwa „Zdrowaś Maryjo”, to nią zastępowano psalmy. W okresie tym tworzone również inne tego typu „psalterze”, składające się z krótkich wezwań pochwalnych odnoszących się bądź do Jezusa Chrystusa, bądź do Jego Matki.

Z czasem zaczęto przeplatać modlitwę „Ojcze nasz” modlitwą „Zdrowaś Maryjo”. Początkowo modlono się samymi słowami „Pozdrowienia anielskiego”, do których stopniowo dodawano kolejne wezwania. Ostatecznie forma różańca – w postaci jaką znamy dzisiaj – ukształtowała się na przełomie XV i XVI w. Zasługi w tym względzie mieli zakonnicy, przede wszystkim dominikanie i kartuzi.

Modlitwa różańcowa cieszyła się i cieszy nadal wielką popularnością wśród wiernych różnych stanów. Propagatorami tej modlitwy byli papieże, m. in. św. Pius V, św. Leon XIII czy św. Jan Paweł II. Pierwszy z wyżej wymienionych w 1568 r. zatwierdził oficjalnie formułę modlitwy różańcowej, zaś trzy lata później, po zwycięstwie pod Lepanto, ustanowił święto Matki Bożej Różańcowej. Uczynienie października miesiącem różańcowym zawdzięczamy z kolei Leonowi XIII, zaś Janowi Pawłowi II dodanie do trzech części różańcowych (radosnej, bolesnej i chwalebnej) dodatkowej, czwartej części światła.

„Pompejanka”

Współcześnie dość znana stała się Nowenna Pompejańska. Polega ona na odmawianiu przez 54 dni trzech części różańca

(część światła jest fakultatywna) oraz przypisanych modlitw. Nowenna ta uważana jest przez wielu za bardzo owocny sposób modlitwy różańcowej. Można spotkać się z licznymi świadectwami osób, którym ta forma pobożności pomogła zbliżyć się do Pana Boga.

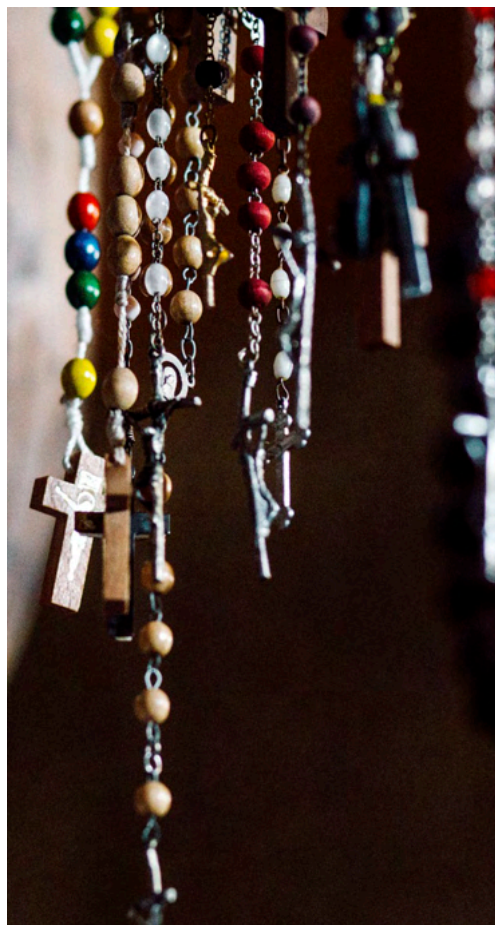
Tzw. „Pompejanka” ma stosunkowo niedługi rodowód. Wszystko zaczęło się od nawrócenia satanisty, dziś błogosławionego Kościoła katolickiego, Bartolomeo Longo (1841 – 1926). Ów świecki mężczyzna, tercjarz dominikański, który sam siebie nazywał „kawalerem Maryi”, zasłynął jako propagator kultu Najświętszej Maryi Panny i modlitwy różańcowej. Bł. Longo przybył do Pompejów w 1872 r. Z jego inicjatywy powstały tam liczne dzieła charytatywne. Postanowił wybudować także kościół ku czci Matki Bożej Różańcowej. W świątyni tej umieszczony jest obraz, czczony dzisiaj jako wizerunek Matki Bożej Pompejańskiej, który bł. Longo przywiózł do Pompejów w 1875 r. (obraz ten przedstawia legendarną scenę przekazania przez Maryję różańców św. Dominikowi i św. Katarzynie ze Sieny).

„Brat Różaniec” (takie imię w zakonie przyjął Bartolomeo) w jednej ze swoich książek opisał cud uzdrowienia Fortunatiny Agrelli. Dziewczynie miała objawić się Matka Boża i polecić odmawianie różańca. Zgodnie ze wskazaniami Maryi, Fortunatina przez 27 dni prosiła o uzdrowienie, a przez kolejne 27 dni dziękowała za nie. Wydarzenie to było impulsem do rozszerzania się nabożeństwa ku czci Królowej Różańca Świętego z Pompejów.

Bł. Longo bywa określany „pierwszym apostołem Nowenny Pompejańskiej”. Niemniej jego postać wciąż jest w Polsce słabo znana. Może warto poznać bliżej biografię osoby, którą Jan Paweł II nazwał „wzorem dla współczesnych świeckich katolików”?

Do rozważenia

Można o różańcu wiele pisać. Jednak jeszcze lepiej różańcem się modlić. Pojawić się jednak mogą czasem wątpliwości: czy ja poprawnie się modlę? Jak należycie odmawiać różaniec? Może warto, zamiast skupiając się przesadnie na perfekcyjnym wypełnianiu kolejnej praktyki, spojrzeć na modlitwę różańcową w sposób bardzo prosty, pamiętając, że „odmawiać różaniec bowiem to nic innego, jak kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa” (Jan Paweł II, *Rosarium Virginis Mariae*)





Z Maryją w codzienności

Rozmowa z panią

Zofią Gniewek

Znak Łaski: Kiedy słyszy Pani – „Matka Boża, Maryja”, co najpierw przychodzi Pani na myśl?

Zofia Gniewek: Kiedy słyszę imię Maryja, Miriam, przychodzi mi na myśl wyłącznie „Matka mojego Pana”, Matka Boga i moja Matka; Ktoś bardzo bliski; Ktoś, kto mnie kocha miłością prawdziwą i Kogo ja staram się kochać, choć zapewne nieudolnie. Maryja była, jest i będzie jedna, jedyna. Ufam, że Matka Boża jest zawsze przy nas, nikogo nie opuszcza i chce naszego dobra, choć my coraz częściej nie potrafimy (albo nie chcemy) rozpoznawać znaków od Boga i brniemy ślepo w coś, co nas niszczy, odbiera godność i radość życia.

ZŁ: Słyszymy, że Maryja jest Pani bliska. Proszę nam powiedzieć, jakie miejsce w Pani życiu zajmuje Matka Boża?

Z. G.: Staram się, aby Matka Najświętsza zajmowała ważne miejsce w moim życiu, choć ostateczna ocena należy do Boga i do Niej. Dla mnie podstawą jest osobowa relacja z Bogiem i Jego Matką. Bez tego nie można chyba mówić o prawdziwej wierze. Oczywiście, ja też odmawiam różaniec, praktykuję pierwsze soboty miesiąca, noszę szkaplerz, cudowny medalik, a w domu mam różne wizerunki Matki Bożej. Pytanie o czyjeś miejsce w życiu jest dla mnie pytaniem o miłość, bo ona właściwie wyznacza tę pozycję.

Maryja zawsze prowadzi do Syna, wskazuje Jezusa, nie stawia się na pierwszym planie. Matka Boża w moim życiu zajmuje miejsce po Bogu. Cieszę się, że ją mam, że Ona wie o mnie wszystko, że mnie rozumie, wyprasza to, co w danej chwili jest dla mnie najlepsze.

ZŁ: Nieraz można się spotkać z poglądem, że kobietom jest trudniej przyłgnąć do Maryi, łatwiej zbliżyć się od razu do Jezusa...

Z. G.: Nigdy nie spotkałam się z poglądem, że kobietom trudniej przyłgnąć do Maryi. Obserwacja życia wskazuje coś odwrotnego. Nie wiem, skąd taki pogląd. Czyżby chodziło o jakąś kobiecą rywalizację? Przecież z oczywistych względów wynik takiej rywalizacji jest wiadomy. To Maryja jest wybraną Matką Boga.

ZŁ: Może na podobnej zasadzie, jak ma to miejsce w rodzinach. Córkę zazwyczaj lepszą relację nawiązują z ojcem niż z matką, zaś synowie często szukają „wsta-wiennictwa” u kochających mam.

A jak wg Pani w dzisiejszym Kościele jest postrzegana Maryja? Czy dzisiaj w Polsce kult Maryjny nie przybrał formy zbyt powierzchownej, a Jej rola pozostaje trochę niedoceniona?

Z. G.: Ja też uważam, że kult Maryjny jest zbyt powierzchowny, a rola Matki Bożej została sprowadzona do spełniania naszych prośb, najczęściej o... zdrowie, bo – „zdrowie jest najważniejsze”. A dla katolika

najważniejsze jest zbawienie! Z jednej strony mamy liczne pielgrzymki, wypełnione sanktuaria, a z drugiej pustawe świątynie podczas Maryjnych nabożeństw czy kpiące komentarze wobec noszących różaniec, praktykujących pierwsze soboty – płynące nawet z ust bliskich czy kapłanów. Niestety, obecnie przekazywanie wiary, w tym kultu Maryjnego, nie odbywa się w sposób naturalny. Większość rodziców nie modli się z dziećmi. A dziecko potrzebuje świadectwa, przykładu bliskich, kapłanów. Tu moja prośba do księży, aby homilie na temat Matki Bożej nie były sentymentalno-emocjonalną łzawą opowieścią (ze znaczącym spojrzeniem w kierunku kobiet) o tym, jak powinniśmy naśladować Maryję. Tak, powinniśmy, tylko wszyscy wiemy, jak trudno to osiągnąć w codziennym życiu. Dlatego prosimy o głębsze myśli i wskazówki. Wiemy, że nie ma gotowego schematu i każdy musi znaleźć własną drogę do Matki Jezusa. Jedno jest pewne: Ona zawsze wychodzi nam naprzeciw.

ZŁ: Ma Pani jakąś ulubioną scenę biblijną z Matką Bożą, w której wyraża się jej cecha, postawa, która Panią najbardziej ujmuje i pociąga?

Z. G.: Mam kilka ulubionych scen. Jedną z nich to wizyta u św. Elżbiety, podczas której Maryja wypowiada Magnificat. Dla mnie to wspaniała nauka uwielbienia Boga i radości płynącej z wiary. Myślę, że za mało uwielbiamy Boga, a za bardzo chcemy Go zagadać naszymi prośbami i pomysłami. A przecież jako chrze-

ścijanie powinniśmy naszym życiem uwielbiać Pana i głosić Jego chwałę. Popatrzmy na siebie w czasie Mszy świętej, ileż wśród nas smutnych jakby nieobecnych ludzi, nieświadomych do Kogo i po co przyszli. A Maryja wielbi Boga, choć Jej sytuacja jest bardzo trudna. Moim drugim ulubionym fragmentem Ewangelii jest wesele w Kanie Galilejskiej. Matka Boża wypowiada tam dwa krótkie zdania: „Nie mają już wina” i „zróbcie wszystko cokolwiek wam powie”. Kobieta widzi wiele spraw wcześniej, szerzej, potrafi przewidzieć konsekwencje. Maryja oznajmia Synowi brak wina (pomijam cały kontekst kulturowy wesela żydowskiego czy symbolikę wina). Ufa Mu i wie, że – pomimo szorstkiej z pozoru odpowiedzi – nie zostawi nowożeńców bez pomocy. Maryja widzi nasze potrzeby, interweniuje u Jezusa z dyskrecją ufnością, delikatnością, ale jakże konkretnie i skutecznie. Drugie zdanie jest dla

mnie kluczowe i często je sobie powtarzam. To słowa uniwersalne. Zastanawiam się, czy chcę i potrafię słuchać Boga? Co to znaczy zrobić wszystko? Czy są jednak jakieś granice i kto je wyznacza?

Zł: Czego może nas dzisiaj uczyć Matka Najświętsza?

Z. G.: Sądzę, że Matka Najświętsza może i powinna uczyć nas – nie tylko dzisiaj, lecz zawsze – pokory oraz słuchania Boga i otwarcia na Jego wolę.

Zł: Pokora - to jeden z trudniejszych terminów, którym posługujemy się w Kościele, nieraz bywa opacznie rozumiany. Czym ona jest wg Pani?

Z. G.: Pokora to nie pozwalanie komuś na mówienie i robienie, co chce; to nie zgoda na poniżanie czy wykorzystywanie. Pokora to prawda



o mnie i drugim człowieku. Trzeba przyznać, że mówienie prawdy jest dziś wielkim wyzwaniem, nawet w środowisku seminaryjnym, bo spotyka się często z atakiem.

ZŁ: Pytanie, czy doskonały przykład Maryi nadto nas nie frustruje, nie sprawia, że uważamy ją za zbyt idealną, żeby próbować się do niej upodabniać?

Z. G.: Nie uważam, aby przykład Maryi nas frustrował. Miłość nie może powodować frustracji, w miłości nie ma lęku. Przykład Matki Bożej powinien nas raczej mobilizować do większego zaufania Bogu i Jej, do wytrwalszej pracy nad sobą. Wiadomo, że jesteśmy skażeni grzechem pierworodnym, od czego Maryja była wolna. To nie znaczy jednak, że nie mamy starać się kroczyć Jej śladami. To wszystko oczywiście ze świadomością, że w życiu doczesnym nie osiągniemy ideału, ale do

niego dążymy z nadzieją na świętość w życiu wiecznym.

ZŁ: Kim Maryja może być na współczesnej matki i żony?

Z. G.: Dla współczesnej kobiety, żony i matki, Maryja powinna być nie tylko wzorem, ale przede wszystkim niezawodną pomocą, orędowniczką i ... przyjaciółką, która naprawdę kobietę rozumie. Matka Boża miała ciężkie życie i musiała twardo stąpać po ziemi. Od współczesnych żon i matek wymaga się wiele. Mają czuwać nad sprawnym funkcjonowaniem domu, załatwiać różne sprawy związane ze szkołą dzieci, mieć czas dla wszystkich, a do tego być miłe, zadbane i spełniać się zawodowo. Większość kobiet codziennie to wszystko godzi kosztem własnego odpoczynku czy rozwoju, w tym oddaniu bliskim naśladując właściwie Maryję. Szkoda, że często jest to niedoceniane i nie-

zauważane, a na co dzień czasami ciężko o zwykłe, szczerze gesty szacunku czy życzliwości. Trzeba też przyznać, że wiele kobiet jest niedojrzałych, nie szanują swojej godności, a wzór Matki Bożej zapewne by wyśmiały. Wiele z nich pozwala, by traktowano je przedmiotowo, przejawem czego jest antykoncepcja, reklamy przesyczone seksem czy ubiór nieadekwatny do miejsca, sytuacji i wieku. Kobiety muszą same



się szanować, by wymagać szacunku od innych.

ZŁ: Jakie postawy z Jej życia możemy przeszczepić na grunt rodzinny, społeczny czy zawodowy?

Z. G.: Matka Jezusa to nie tylko cicha, pokorna żona i mama. To też kobieta świadoma swojej misji, powołania oraz roli, jaką ma odegrać w życiu Syna oraz Kościoła. Sensu swego powołania kobiety także powinny uczyć się od Maryi. Na grunt rodziny koniecznie trzeba przenieść również umiejętność Matki Najświętszej nieustannego oddawania, zawierzania Bogu swoich najbliższych, co może przejawiać się w codziennej modlitwie. Każda matka zna uczucie lęku o swoje dziecko, lecz zamiast ciągle się niepokoić, lepiej oddać je Sercu Maryi. Matka Boże powinna być też dla żon i matek wzorem piękna, która nie jest spełnieniem aktualnych wymogów estetycznych. Prawdziwe piękno kobiety wypływa z jej duszy i serca, z umiejętności kochania.

ZŁ: Jak rozpoznać „prawdziwe piękno”?

Z. G.: Piękno to nie idealna figura, modne ciuchy i wystylizowana fizjonomia. Piękno to promieniowanie miłością na otoczenie, to radość, dobro, jakie daje się drugiemu człowiekowi. Aktualnie, niestety, spotyka się wiele ślicznych zewnętrznie istot, których czar pryska, gdy się odezwą. Każda żona i matka może więc wiele czerpać z przykładu Maryi wg własnych potrzeb. Najważniejsze, aby to w ogóle robić, by nie traktować Matki Jezusa jako nie-

osiągalny, odległy wzór, lecz Kogoś bliskiego, Kto mnie kocha i rozumie.

ZŁ: Królowa Aniołów, Matka Pięknnej Miłości, Stolica Mądrości... – Maryję określa wiele tytułów, który z nich najmocniej do Pani przemawia, którym z wezwań najchętniej się Pani modli?

Z. G.: Najchętniej modłę się następującymi wezwaniami: Niepokalane Serce Maryi, Królowo Szkaplerza Świętego, Oblubienico Ducha Świętego, Stolicu Mądrości i Matko Miłosierdzia.

ZŁ: Bardzo dziękujemy Pani za rozmowę.

Z. G.: Dziękuję Redakcji za to, że zechciała wysłuchać kobiety. To rzadkość. Wychodzi się bowiem z błędnego założenia, że kobiety – choć wiele mówią – nie mają do powiedzenia nic sensownego lub odkrywczego. Szkoda, że głos tych, które stanowią większość Kościoła praktykującego jest często lekceważony lub traktowany z litościwą wyższością. Na szczęście mamy Maryję, która jest najwspanialszą reprezentantką kobiet przed tronem Boga.

Zofia Gniewek –
ur. 1967 r., szczęśliwa
żona, matka, teściowa
i babcia, z wykształcenia
polonistka, pracowniczka
naszej seminaryjnej
biblioteki, mieszka w Rzeszowie z rodziną na terenie parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (Katedra).



Słuchaj i pamiętaj

*Piękno to promieniowanie miłości na otoczenie,
to radość, dobro, jakie daje się drugiemu człowiekowi.*

/ pani Zofia Gniewek /



*Odmawiać rozaniec bowiem to nic innego, jak
kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa.*

/ Jan Paweł II /



**WYBÓR MARYI NA MATKĘ
BOŻĄ JEST PODSTAWĄ CAŁEJ JEJ
TOŻSAMOŚCI. BOŻE MACIERZYŃSTWO
JEST SENSEM JEJ ŻYCIA, MACIERZYŃSTWO
OKAZUJE SIĘ W RZECZYWISTOŚCI
JEJ POWOŁANIEM.**

/ KS. KRZYSZTOF GOLAS /



Nawet jeśli Maryja nie jest bezpośrednio
widoczna tak jak w wydarzeniach narodzenia
Jezusa, to jej wiara i jej płodna miłość
stają się obecne w Kościele celebrującym
sakramenty paschalne.

/ Ks. Sławomir Jeziorski /



ks. Sławomir Jeziorski
wykładowca liturgiki

Maryja w Tajemnicy Paschalnej swojego Syna

O ile okres Adwentu i Bożego Narodzenia jest czasem, w którym Maryja jest nieustannie obecna w liturgii Kościoła, o tyle im bliżej Wielkanocy, tym Jej obecność staje się bardziej subtelna, a wręcz nieraz wydaje się zanikać.

Istotnie, w ostatnie dni przed Bożym Narodzeniem Liturgia przywołuje moment zwiastowania, nawiedzenia świętej Elżbiety jak również maryjny hymn Magnificat. W czasie świąt Maryja, obok Jezusa i Józefa, staje się bohaterką wydarzeń z Betlejem: ona rozważa w sercu pokłon pasterzy, jest świadkiem obecności mędrców ze Wschodu, a nawet poświęcony jest Jej pierwszy dzień stycznia, w którym czczona jest jako Boża Rodzicielka. Próżno szukać podobnych obrazów w czasie, w którym Kościół celebrował Paschę Pana. Jedyny raz, kiedy Maryja pojawia się w wydarzeniach Triduum Paschalnego to lektura Męki Pańskiej w Wielki Piątek, kiedy pod Krzyżem, nazwana Niewiastą, zostaje powierzona Janowi. Taka dynamika liturgii nie oznacza jednak że w misterium paschalnym Jezusa Chrystusa i Kościoła brak jest rysu maryjnego.

Nawet jeśli Maryja nie jest bezpośrednio widoczna tak jak w wydarzeniach narodzenia Jezusa, to jej wiara i jej płodna miłość stają się obecne w Kościele celebrującym sakramenty paschalne, z którym jako Matka Chrystusa jest głęboko związana (por. Konstytucja o Kościele, 63). Jeden z tekstów liturgicznych mówi wprost, że sam Bóg zapragnął: „aby w sakramentach Kościoła mistycznie odnawiały się zdarzenia, które w całej prawdzie przeżywała Matka Dziewica (Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie, 90).

Można więc stwierdzić, że Maryja niejako usunęła się w cień Zmartwychwstałego, aby wierni spoglądając na Kościół mogli ujrzeć Nową Niewiastę, Oblubienicę Chrystusa. Maryja oddaje rolę biblijnej Niewiasty Kościołowi, aby poprzez liturgię niejako namacalnie wierzący mogli doświadczać tych misterii, które w całej prawdzie przeżywała Boża Rodzicielka podczas swojego ziemskiego życia.

Przykładem takiego spojrzenia na obecność Maryi w tajemnicy paschalnej Chrystusa może być jedna z homilii Leona Wielkiego (440-461). W swojej mowie papież zauważył: „Początek, który Jezus przyjął w łonie Dziewicy, On sam złożył także w źródle chrzcielnym; dał wodzie to samo co dał swojej Matce: moc Najwyż-



szego osłoni cię cieniem Ducha Świętego. Duch Święty zadziałał w ten sposób że Maryja poczęła Zbawiciela. To samo uczynił z wodą, której fale odnawiają wierzących” (Leon Wielki, *Sermo* 26,5). Leon pisząc o chrzcielnym źródle, którego woda błogosławiona jest w noc paschalną czyni wyraźną aluzję do misterium zwiastowania. Płodne wody łona Maryi, które mocą Ducha Świętego stały się miejscem poczęcia Zbawiciela, są obecne teraz w Kościele. To w tym chrzcielnym łonie, już nie w noc betlejemską, ale w tę paschalną – poprzez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego – Kościół rodzi Bogu nowe dzieci, rodzi Mistyczne Ciało Chrystusa.

Czas wielkanocny nie jest więc czasem nieobecności Maryi w liturgii Kościoła. Jej obecność jest jednak subtelna, jakby ukryta w Kościele, któremu przekazuje swoją misję Matki i Dziewicy. W ten sposób liturgia zaprasza wszystkich wierzących, aby wpatrując się w Maryję tak bardzo konkretnie pojawiającą się w okresie Bożego Narodzenia przeszli od patrzenia do naśladowania jej postawy otwartości, któ-

rej owocem jest jej płodne macierzyństwo. Misja Matki i Dziewicy jest teraz misją Kościoła. Każdy wierzący z jednej strony może czuć się przedmiotem tej czulej troski Kościoła, który w noc paschalną na nowo otwiera płodne źródło chrztu świętego. Z drugiej strony chrześcijanie są wezwani do tego, aby czuć się odpowiedzialnym za rodzące się życie, za nowo ochrzczonych, przyjmujących pierwszą komunię świętą i sakrament bierzmowania. Modlitwa, życzliwość i wsparcie dla tych, którzy przyjmują sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego jest najlepszym dowodem na to, że głębiej rozumiemy misję Dziewicy i Matki, misję Maryi i Kościoła w tajemnicy Paschalnej Jezusa Chrystusa.



kl. Jakub Drupka
kurs III

Co mówi Maryja w objawieniach?

Tematyka Maryjna wydawać się może bardzo łatwą i popularną, szczególnie w Polsce, jednakże w rzeczywistości prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest sporym wyzwaniem. Zdałem sobie z tego sprawę poszukując wspólnego mianownika Objawień Maryjnych.

1. Czym jest Objawienie?

Objawienia zawsze wiązały się ze sporym zainteresowaniem, tak wiernych jak i sceptyków. Język polski niestety nie oddaje w jasny sposób tego, czym ono jest. Łacina używa sformułowania objawienie, czyli revelatio, na określenie pokazania prawdy o sobie przez Boga. Słowo używane na określenie innych objawień to aparitio co można by przetłumaczyć jako ukazanie / pojawienie się. Co ciekawe, Kościół nie zobowiązuje nikogo do wiary w aparitio, nawet gdy uznaje je za prawdziwe.

2. Wspólny mianownik maryjnych aparitio.

Co więc było wspólne dla wszystkich pojawień, lub jak to niejednokrotnie określali święci (np. św. Faustyna), „odwiedzin” Matki Bożej? Odpowiedź jest zaskakująco prosta w stosunku do zainteresowania czy oczekiwania na cuda związane z tymi „odwiedzianami”. Jest nią modlitwa. Wszelkie objawienia Matki Bożej, te uznane oficjalnie przez Kościół jak i te, wobec których Rzym się nie wypowiedział, miały na celu wezwanie do modlitwy. Ten fakt wyjaśnia, dlaczego Kościół nie zobowiązuje nas do wiary w nie. Ponieważ całą prawdę potrzebną do zbawienia otrzymaliśmy w revelatio, a wszelki aparitio jedynie przypominają nam o modlitwie i/ lub o jakimś aspekcie revelatio.

3. Krótka historia objawień maryjnych.

Maryjne apartito nie są wcale niczym nowym. Tradycja Kościoła podaje, że pierwsze (znane nam) objawienie się Maryi jest z lat osiemdziesiątych... I wieku. Św. Jerzy, drugi biskup Galii niedługo po roku 70 radził nawróconej kobiecie imieniem Villa, która ciężko zachorowała, modlitwę do Matki Bożej. Poszła ona za radą świętego, i podczas modlitwy objawiła się jej Matka Boża każąc, aby na pobliskiej górze Anis wybudowano świątynię. Kobieta z pomocą sługi udała się na szczyt wzniesienia gdzie zasnęła a następnie obudziła się całkowicie zdrowa. Niewiele wiadomo o okresie bezpośrednio po cu-

downym wydarzeniu z I wieku. Nie mamy jednak wątpliwości, że 11 lipca 250 roku na miejscu uzdrowienia Villi znajdowało się znane wówczas sanktuarium poświęcone Najświętszej Maryi Pannie.

Współcześnie patrzymy na Maryjne aparitio przez pryzmat XIX i XX wieku, które bezsprzecznie można określić maryjnymi. Niezwykłym jest, że chociażby podczas objawień w Lourdes Maryja powiedziała zaledwie kilka zdań, wzywając do modlitwy za grzeszników, ale za to każdorazowo modliła się na różańcu. Podobny przebieg miały objawienia w La Salette, dwa lata wcześniej i dały początek zakonowi Saletynów. Warto wspomnieć także o Cudownym Medaliku związanym z objawieniami św. Katarzyny Labouré z 1830 (uznanych przez papieża Grzegorza XVI

już w 1846 roku). Z tego okresu pochodzą również objawienia w polskim Licheniu (1850), gdzie w roku 1924 został uzdrowiony młody seminarzysta, późniejszy kardynał, Stefan Wyszyński. W wieku XX miały miejsce chociażby objawienia w Fatimie, a także Medjugorje (początkowe objawienia z XX wieku zyskały wstępną aprobatę Kościoła, późniejsze wciąż są badane).



4. Po co objawienia?

Taki wzrost liczby aparitio bez wątpienia łączy się z ich charakterem przypominania o modlitwie oraz o niedocenianych w danym czasie aspektach revelatio Maryja przypominała o bóstwie Chrystusa, znaczeniu modlitwy i cierpienia, fakcie istnienia piekła a także możliwością wiecznego potępienia. Szczególnie naklaniała do modlitw i ofiar za grzeszników, a także do gorącej miłości i pamięci o Ojcu Świętym, czy księżach. Matka Boża proponowała także różne formy pobożności, sposobów ofiarowywania siebie, swojego czasu i cierpienia, jako zadośćuczynienie za grzechy swoje i świata. Rodziło to niejednokrotnie nowe rodzaje pobożności, jak Cudowny Medalik, a także nowe sanktuaria czy zakony, jak Saletyni czy Serwici.

5. Realne działanie Maryi.

Wezwania przekazywane przez Maryję bardzo często rzucają konkretne światło na dany czas. Chociażby ze względu na objawienia w Fatimie, biskupi portugalscy zawieźli swój kraj Maryi w roku 1931 z intencją zachowania ich kraju od wojny. Należy zaznaczyć, że w tym czasie w sąsiedniej Hiszpanii rosły napięcia, które zakończyły się wybuchem wojny domowej w roku 1936. Portugalia jednak nie została wciągnięta ani w tę, ani w następną wojnę, nazwaną później II Wojną Światową. Takiej refleksji można dokonać dopiero z perspektywy czasu, bez wątpienia jednak nie należy wątpić w orędownictwo Matki Najświętszej w swoim życiu.



kl. Marcin Murawski
kurs III

Triduum Paschalne

Bardzo często pod koniec Wielkiego Postu w naszych kościołach słyszymy to określenie, które dla wielu z nas może brzmieć obco i tajemniczo. Zatrzymajmy się więc nad nim przez chwilę.

Dwa słowa: Triduum i Pascha. Zaczniemy od końca: słowo „pascha” (hebr. pesach) oznacza przejście. Przejście Boga, który wyprowadza ze śmierci do życia. Tym słowem Żydzi w czasach Starego Testamentu określali wyjście z Egiptu, kiedy Pan Bóg przeprowadził Izraelitów przez Morze Czerwone do Ziemi Obiecanej, ratując ich od niechybnej śmierci. Jednak dla chrześcijan słowo to oznacza Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa. Triduum – to trzy dni, które stanowią jeden wspólny obchód. Zatem Triduum Paschalne to jedna, wielka, trzydniowa celebrowanie, w czasie której celebrowamy Paschę Jezusa: Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Te dni to: Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Zmartwychwstania. Triduum zaczyna się wieczorem w Wielki Czwartek, ale ze względu na starożytny zwyczaj liczenia dni od wieczora dnia poprzedniego, ta celebrowanie należy już liturgicznie do Wielkiego Piątku. Dlatego mamy 3 a nie 4 dni.

Triduum Paschalne rozpoczyna wieczorna Eucharystia w Wielki Czwartek nazywana Mszą Wieczerzy Pańskiej. Czcimy wtedy tajemnicę ustanowienia sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa. W czasie liturgii znajdujemy dwa szczególne momenty: po kazaniu praktykowany w wielu kościołach obrzęd umycia nóg, na pamiątkę obmycia nóg Apostołom przez Chrystusa, (jako przykład prawdziwej miłości i służby braciom), a także następujące po Komunii przeniesienie Najświętszego Sakramentu do tzw. ciemnicy na pamiątkę uwięzienia Chrystusa w więzieniu.

W Wielki Piątek Kościół nie celebrowanie Eucharystii, ale w godzinach popołudniowych sprawowana jest Liturgia na cześć Męki Pańskiej, w czasie której naszą uwagę koncentrujemy na wydarzeniu Krzyża. Odcytujemy opis Męki wg świętego Jana, a centralnym momentem Liturgii jest uroczyste odsłonięcie Krzyża - znaku naszego zbawienia, oraz moment Jego adoracji przez wszystkich uczestników liturgii. Po Komunii świętej odbywa się procesja do tzw. Grobu Pańskiego, który przypomina nam to, że Jezus realnie umarł za nas, a jego ciało zostało złożone w grobie.

W Wielką Sobotę Kościół trwa w ciszy rozważając Mękę i Śmierć Chrystusa. Tradycyjnie w naszych kościołach odbywa się poświęcenie pokarmów na stół wielkanocny. Pamięć



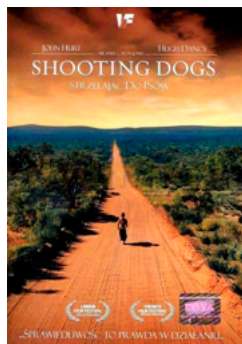
tajmy jednak, żeby moment święcenia pokarmów nie stał się ważniejszy od uczestnictwa w sprawowanych liturgiach w czasie Triduum.

W sobotę po zmroku rozpoczyna się celebrowanie Wigilii Paschalnej, która kończy czas postu i rozpoczyna czas radości ze Zmartwychwstania Chrystusa. Nie jest to celebrowanie Wielkiej Soboty, ale rozpoczynamy już wtedy obchód Niedzieli Zmartwychwstania. Wigilia Paschalna składa się z 4 części: liturgii światła, liturgii słowa, liturgii chrzcielnej oraz liturgii eucharystycznej. Liturgia światła rozpoczyna się obrzędem poświęcenia ognia i paschału - świecy symbolizującej Zmartwychwstałego. Po zapaleniu jej następuje procesja do kościoła, w czasie której wszyscy odpalają swoje świece; odśpiewany zostaje Exultet – radosne orędzie zwiastujące fakt Nowego Życia. Następnie rozpoczyna się wyjątkowa liturgia słowa, która może mieć nawet 9 czytań. Usłyszymy jak Bóg działał w historii zbawienia wybawiając i troszcząc się o swój lud, aż do pełni zbawienia, które dokonało się raz na zawsze w Jezusie. Po czytaniach usłyszymy znowu radosne Alleluja, a po Ewangelii i homilii rozpocznie się trzecia część Wigilii: Liturgia Chrzcielna. Odnowimy wtedy nasze przyrzeczenia chrzcielne:

wyznamy wiarę w Boga i wyrzekniemy się Szatana. Na koniec weźmiemy udział w Liturgii Eucharystycznej, abyśmy karmiąc się Ciałem i Krwią Chrystusa zostali umocnieni do świadczenia swoim codziennym życiem o tym, że Bóg umarł zamiast nas i zmartwychwstał dla nas.

Triduum Paschalne to najważniejszy okres w ciągu roku dla każdego chrześcijanina. Zadbajmy o dobre przeżycie tego czasu, przede wszystkim przez uczestnictwo w liturgii sprawowanej we wspólnocie, ale także przez post i wspólną modlitwę w gronie rodzinnym. Przygotujmy nasze serca przez spowiedź świętą, a nasze domy postarajmy się uporządkować wcześniej, aby w Wielki Czwartek ze spokojem wejść w celebrację i uwielbienie Boga za tajemnicę Eucharystii, Krzyża i Pustego Grobu, a w trakcie Wigilii Paschalnej wraz z całym Kościołem śpiewać radosne: Jezus żyje! Alleluja!



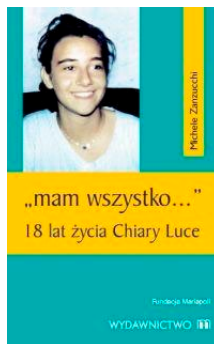


Film:

Strzelając do psów

Reż. Michael Caton-Jones; Niemcy, Wielka Brytania 2005

„Strzelając do psów” to wzruszający i zmuśający do głębokiej refleksji film, u którego podstaw stoi prawdziwa historia. Fabuła ma miejsce w Kigali w Rwandzie na terenie szkoły École Technique Officielle (ETO). Sytuacja w kraju jest coraz bardziej napięta, a zamach na prezydenta rozpętuje zamieszki. Kiedy rozpoczyna się rzeź, w szkole szukają schronienia cywile z plemienia Tutsi. Opiekuje się nimi ksiądz Christopher i Joe. Początkowo placówkę ochraniają żołnierze belgijscy z pokojowych sił ONZ, jednak dostają rozkaz, aby wycofać się. Film ten, z jednej strony ukazuje bierność ONZ, które nie pozwoliło na jakąkolwiek interwencję swoim żołnierzom stacjonującym w Rwandzie, a z drugiej strony ukazuje postać starszego księdza, który robi wszystko, aby ocalić życie ludzkie. Każdy, oglądając ten film, musi postawić sobie pytanie, czy stanąłby po stronie ojca Christophera, czy może wycofałby się razem z wojskami ONZ.



Książka:

„Mam wszystko...” - 18 lat życia Chiary Luce

Michele Zanzucchi

Kościół Katolicki w swojej historii ogłosił wielu świętych. Byli to ludzie w różnym wieku, którzy w swoim życiu odznaczali się trwaniem przy Chrystusie. 25 września 2010 roku Kościół ogłosił błogosławioną, Chiarę Luce Badano, młodą dziewczynę, która przeżyła zaledwie 18 lat. Pytanie, dlaczego została błogosławioną? Odpowiedź jest bardzo prosta, bezgranicznie zaufała Panu Bogu. W swojej codzienności żyła charyzmatami miłości i jedności. Formowała się w Ruchu Focolari i właśnie tutaj mogła lepiej poznawać Jezusa i uczyć się dostrzegać Go w drugim człowieku. Powstało kilka jej biografii, między innymi „Mam wszystko...” - 18 lat życia Chiary Luce, autorstwa Michele Zanzucchi. Książka składa się z dwóch głównych części. Pierwsza z nich opisuje życie tej prostej dziewczyny, która w momencie zachorowania na nowotwór kości, jeszcze mocniej przyłągnęła do Jezusa. Druga, nieco krótsza, zawiera antologię listów kierowanych do założycielki Ruchu oraz do innych młodych ludzi. Bardzo zachęcam do przeczytania i poznania tej wyjątkowej postaci.

Kl. Krzysztof Lampart, kurs III



Kl. Rafał Szpunar, kurs IV





Muzyka:

888

2 Tm 2, 3

Formacje 2 Tm 2,3 tworzą między innymi: Robert Friedriech (znany jako Litza) oraz Tomasz Budzyński (dawniej zespół „Armia”). Pragnę polecić płytę tego zespołu pod tytułem „888”. Piosenki znajdujące się na tym krążku charakteryzuje duża różnorodność. Choć przeważa styl preferowany przez fanów „mocnego brzmienia”, to znajdziemy w niej również utwory spokojniejsze, refleksyjne, a nawet przypominające stylem muzykę Reggae. Teksty piosenek oparte są na słowach Pisma Świętego, znajdziemy tu fragmenty psalmów oraz motywy zaczerpnięte z Apokalipsy Świętego Jana, ukazujące Jezusa, jako zwycięzcę śmierci i szatana (utwór „Słowo”). Płyta „888” jest godna uwagi ze względu na uniwersalność przekazu, który dostosowany jest do wszystkich grup wiekowych, a także głębię treści, które skłaniają słuchaczy do refleksji nad własnym życiem. Album stanowi dobrą okazję do kontemplacji Słowa Bożego w formie śpiewanej, zgodnie z sentencją św. Augustyna: „Kto śpiewa ten dwa razy się modli”.

Kl. Michał Mycek, kurs II



Wydarzenie kulturalne:

panel dyskusyjny

W labiryncie świata

Szymon Hołownia, abp Grzegorz Ryś
i Wojciech Bonowicz

Wyzwania stawiane przez świat chrześcijaństwu, jego rola we współczesnym świecie, problem sekularyzacji, globalizacji czy klerykalizmu - oto główne tematy kolejnego spotkania z cyklu debat Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania - „W labiryncie świata”. Zaproszeni goście: arcybiskup Grzegorz Ryś i Szymon Hołownia zgodnie przyznali, (powtarzając za papieżem Pawłem VI), że u początku problemów często stoi brak świadectwa i szacunku, które zamykają drogę do słuchania siebie nawzajem. Arcybiskup Ryś przyznał, iż ewangelizacja nie może stawać po przeciwnej stronie człowieka; nie może ograniczać ciekawości i miłości do samego Kościoła. Na koniec obaj prelegenci zwrócili uwagę na obowiązek tworzenia jedności, która dla każdego z nas rodzi się w kontakcie z drugim człowiekiem, a samej Ewangelii pozwala nabrać blasku.

Kl. Tomasz Sienicki, kurs III





prof. Kazimierz Ożóg

ABY JĘZYK GIĘTKI

Kuszenie polszczyzny medialnej

Na język polski największy wpływ wywierają obecnie środki masowego przekazu, które już od prawie trzydziestu lat rozwijają się w wolnym, demokratycznym kraju, a w narodzie upowszechnia się, niestety, medialny język polski. To właśnie polszczyzna medialna staje się dla przeciętnego Polaka, zwłaszcza dla młodzieży, wzorem języka ogólnego. Język medialny w wersji mniej lub bardziej poprawnej, wysokiej, niskiej, eleganckiej, często wulgarnej dociera za pośrednictwem wielu stacji radiowych, telewizyjnych, kolorowych czasopism, Internetu do każdego zakątka kraju. Młodzi Polacy, nasi uczniowie, uczą się polszczyzny ogólnej głównie z mediów. Najczęściej nie są to dobre wzorce, gdyż media upowszechniają język (mówiony, pisany i hybrydę mowy i pisma) zwrócony na rozrywkę, konsumpcję i na zysk płynący ze sprzedaży produkowanych masowo komunikatów (programów, tekstów, instalacji, seriali, medialnych show). Często oprawa góruje nad treścią, regułą staje się forma medialna - banalna, jarmarczna, często szokująca, epatująca sensacją, wulgarnością, pospolitością, erotyzmem, nierzadko ostrym seksem czy przemocą. I taki też staje się język.

Aby w tak wielkim zalewie informacji i rozrywki odbiorca zwrócił uwagę na jakiś tekst, to musi być on niecodzienny, niezwykle, sensacyjny, zabawny, dowcipny, musi prowokować nawet za cenę naruszenia norm etycznych. Polszczyzna w mediach oddaje współczesny tematyczny zgiełk, to targowisko różnorodnych, sensacyjnych tematów. Każda treść jak na targu czy w hipermarkecie jest na sprzedaż. Musi zatem być emocjonalnym hitem, mega hitem, ekstremalnym kosmosem, musi być super, ekstra, cool, niezwykła, niecodzienna. Targowisko problematyki spotyka się zatem z targowiskiem słów, tworzy się nowa, medialna wizja świata. Nowe znaczenia, połączone z atrakcyjnymi obrazami i ekstra dźwiękiem, zmieniają nie tylko pojedyncze słowa, ale i wpływają na cały język. Przykładowo, mamy nowe znaczenia takich słów, jak: ikona, kultowy, magiczny, legendarny, charyzmatyczny, absolutny itd. Media często robią nam „wodę z mózgu”. Nie dajmy się zwieść temu kuszeniu. Zachowajmy samodzielność. Czytajmy mądre książki, czytajmy uważnie, odrzućmy wiele kuszących i bezwartościowych programów medialnych.

Oto posyłam Was



Dk. Bartłomiej Ołyniec
kurs VI

„Jezus wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał” (Łk 10,1). W jakim celu Jezus posyła uczniów? Można by tak po naszymu powiedzieć: aby przygotowali dobry grunt w miejscach, które On pragnie odwiedzić. Tym „gruntem” miały być nade wszystko ludzkie serca, które poprzez słuchanie Dobrej Nowiny otwierały, bądź też zamykały się na Bożą łaskę.

Co prawda w przypadku diakonów diecezji rzeszowskiej – jest nas trochę mniej, niż uczniów Jezusa z przytoczonego powyżej fragmentu Ewangelii. Wszyscy jednak doświadczamy rzeczywistości bycia posłanymi – do konkretnych parafii naszej diecezji. To na nich możemy posługiwać i w tych konkretnych wspólnotach przeżyć okres Wielkiego Postu. Nasza posługa obejmuje pomoc duszpasterzom w przygotowywaniu codziennej liturgii, głoszeniu Słowa, odwiedzaniu chorych z Komunią Świętą, katechizacji dzieci i młodzieży w szkołach na terenie parafii, oraz obsłudze kancelarii – czyli polega ona na tym wszystkim, co robi ksiądz na parafii – naturalnie z wyjątkiem spowiadania, namaszczenia chorych i odprawiania Eucharystii.

Podobnie jak moi współbracia, z wielką radością oczekiwałem na dzień posłania, kiedy to Ksiądz Biskup każdemu z nas, diakonów wręczył osobiście decyzję o przydzieleniu nas do działania na danej parafii. Wtedy to dowiedziałem się, że będę posługiwał na parafii w Dobrzechowie. Nie ukrywam, że ucieszyłem się z tego powodu. W końcu bowiem nadarzyła się okazja bym odwiedził to miejsce, koło którego tyle razy przejeżdżałem udając się gdzieś dalej, poza miasto, w którym mieszkalem od dziecka. Pierwszą rzeczą, która mnie zaskoczyła jest rozległe terytorium parafii. Przy głównej drodze znajduje się neogotycki kościół parafialny pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika. Urzekło mnie zarówno piękno tej świątyni, jak i panujący wewnątrz spokój, który sprzyja modlitwie. Kolejnym dobrym doświadczeniem jest życie we wspólnocie kapłańskiej na plebanii i panująca tam atmosfera.

Fakt, że zostałem posłany do posługi przez ten krótki okres czasu akurat na tej parafii - nie jest przypadkiem, bo u Pana Boga nie ma przypadków. Ma On w tym swój cel. Będąc Mu posłusznym będę mógł się uświęcać, a On będzie także uświęcał innych.



Kl. Jakub Ochoński
kurs II

PAPIESKIE NAUCZANIE O... NAWRÓCENIU



„<Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi> (Łk 15, 2) Tak szemrali niektórzy faryzeusze, uczeni w Piśmie, znawcy Prawa, dość zgorszeni i dość poirytowani sposobem zachowania Jezusa.” Tymi słowami papież Franciszek rozpoczął swoje przemówienie podczas liturgii pokutnej dla młodych więźniów w Panamie podczas Światowych Dni Młodzieży.

Jezus nie boi przybliżyć się do tych, którzy niosą na sobie ciężar grzechu. Jezus czyni to, bo wie, jaka radość w niebie jest z powodu tego jednego nawróconego. Ścierają się tu dwa spojrzenia: spojrzenie uczonych w Prawie – jałowe, bezowocne, pełne plotek i szemrania oraz spojrzenie Jezusa – pełne miłości wzywające do przemiany i nawrócenia, do nowego życia. Żyjemy dziś w kulturze „przymiotnika”, lubimy nadawać różne etykiety: ten jest taki, tamten zrobił to. Nie możemy iść za tą kulturą, za kulturą, która dyskredytuje człowieka, która wprowadza podziały. Dzisiaj człowiek bardziej koncentruje się na szemraniu i okazywaniu wzburzenia niż na zmaganiach i walce o stworzenie szans i transformację.

Cała Ewangelia naznaczona jest tym drugim spojrzeniem, które rodzi się z serca Boga. Pan pragnie świętować, kiedy widzi, jak Jego dzieci powracają do domu (por. Łk 15, 11-32). Miłość Jezusa, która nie ma czasu na szemranie, ma czas tylko dla drugiego człowieka, na świętowanie z nim. Papież przyrównuje tych, co krytykują, plotkują i oddzielają się od innych do wody destylowanej – jałowa i bez smaku. Zajmują się tylko sobą niezdolni do przemiany swojego życia. Jezus przełamuje taką logikę, która oddziela, wyklucza, izoluje i fałszywie dzieli między „dobrymi a złymi”. Jezus stwarza więzi, zaczyna świętować, jest z drugim człowiekiem, aby pokazać: Ja jestem z Tobą, możesz się zmienić, dasz radę się zmienić. Apostołowie zdradzili Jezusa, a On poszedł, aby ich szukać i to „oni zmienili świat”. Żaden z nich nie powiedział nie dam rady, bo widząc miłość Jezusa po zdradzie, mówili: „Dam radę, bo Ty dasz mi siłę”.

Każdy z nas to więcej niż etykiety, więcej niż przymiotniki. Każdy z nas jest grzesznikiem i każdego z nas druga osoba może z góry ocenić. Jezus nie ocenia, nie patrzy na nas jak na etykiety, ale jak na Swoje dzieci. Wychodzi do każdego, który powraca i szuka tych, którzy odeszli. Każdemu z nas mówi: „Dasz radę, bo Ja jestem z tobą”.

WYKREŚLANKA

Drodzy czytelnicy, tym razem zapraszamy Was do WYKREŚLANKI. W tabeli, zostało umieszczone 20 słów, które znajdują się w różnej formie w litanii loretańskiej bądź są tytułami Maryjnymi.

Rozwiązanie (20 słów) prosimy przesłać na adres redakcji do 15 maja 2019 r.

Powodzenia!

F	G	S	T	H	V	B	M	I	U	A	F	B	H	K	D
W	T	E	M	A	R	Y	J	A	D	S	B	Ć	J	A	Ą
S	I	B	Ń	M	A	R	E	T	B	P	K	S	P	W	P
P	G	F	Y	R	S	D	V	U	B	R	E	O	O	N	O
O	Y	P	O	B	T	F	T	C	T	A	B	B	K	Y	L
M	A	A	K	D	O	T	R	I	F	W	V	L	Ó	E	S
O	B	N	L	W	L	R	Ó	E	A	I	D	U	J	T	K
Ż	N	N	A	T	I	D	Ż	C	L	E	T	B	H	N	A
E	Y	A	E	G	C	F	A	Z	N	D	Y	I	B	K	H
N	T	T	S	S	A	B	U	K	I	L	J	E	V	R	W
I	A	D	D	B	Ż	J	R	A	E	I	K	N	S	Ó	N
E	D	F	F	J	R	N	C	E	P	W	B	I	R	L	I
P	G	M	A	T	K	A	B	G	O	O	S	C	T	O	E
I	J	I	T	X	U	Y	G	C	K	Ś	W	A	H	W	B
G	R	B	U	B	A	N	S	A	A	Ć	P	Y	R	A	O
S	B	O	L	E	Ś	Ć	T	D	L	Ń	R	B	Ó	H	W
V	R	S	B	A	N	E	J	R	A	A	Z	B	Ż	V	Z
J	G	W	I	E	Ż	A	A	E	N	R	Y	N	A	R	I
T	R	I	K	E	B	Y	S	J	A	H	B	K	N	S	Ę
S	S	A	W	T	Y	Ć	A	R	F	C	Y	A	I	A	C
U	Z	D	R	O	W	I	E	N	I	E	T	W	E	T	I
H	E	G	A	R	T	B	N	J	K	M	E	E	C	G	E
B	G	D	Z	I	E	W	I	C	A	Q	K	S	G	T	R

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____
11. _____
12. _____
13. _____
14. _____
15. _____
16. _____
17. _____
18. _____
19. _____
20. _____

Poprawne rozwiązanie hasła z numeru 3(86) 2018 r.: KIKO ARGUELLO

Nagrody książkowe wysyłamy do:

Pani Kamili Kałamarz

Pani Marii Wacek

Pana Stanisława Ciska

Pana Artura Kalisiaka

Gratulujemy Państwu!

Przepis na babkę z majonezem

Ciasta wielkanocne po prostu muszą znaleźć się na świątecznym stole. Wybór jest ogromny, bo swoich ulubionych wypieków mamy wiele, a każdy z nich można przygotować na różne sposoby. Zapewne zastanawiasz się jakie ciasta upiec na tegoroczną Wielkanoc. Siostra Bernadetta proponuje i przedstawia jedną z wersji królowej wielkanocnego stołu – delikatną, puszystą i miękką babkę majonezową. Doskonala na co dzień do herbaty oraz na święta. Przepis jest prosty i łatwy, przygotowanie ciasta błyskawiczne, a efekt znakomity.

Ciasto:

- 4 jajka
- 1 szklanka cukru
- 4 łyżki majonezu
- 3 łyżki oleju
- 1 budyń śmietankowy
- 1 cukier waniliowy
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 szklana mąki

Oddzielić żółtka od białek. Białka ubijamy na sztywną pianę. Następnie stopniowo dodajemy cukier i żółtka, i dalej ubijamy do połączenia składników. Cały czas ucierając dodajemy powoli i delikatnie mąkę, proszek do pieczenia, cukier waniliowy, budyń, majonez i olej. Jeżeli masa jest zbyt gęsta dodajemy dodatkowe 2 łyżki oleju. Na koniec przekładamy ciasto do formy z kominem, którą wcześniej smarujemy tłuszczem. Babkę pieczemy w temperaturze 160°C przez około 50 minut. Po upieczeniu studzimy babkę w formie, po czym ją wyciągamy.



Lukier cytrynowy:

- 200 g cukru pudru
- łyżeczka masła
- 2 łyżeczki soku z cytryny

Do cukru pudru dodajemy sok z cytryny i łyżeczkę roztopionego masła. Dokładnie mieszamy, aby uzyskać jednolitą, białą masę. Jeśli nasz lukier do babki wyjdzie zbyt gęsty, to możemy dolać jeszcze 1-2 łyżeczek soku z cytryny i dokładnie wymieszać. Natomiast jeśli lukier wyszedł nam zbyt rzadki, to wystarczy do niego dosypać odrobinę więcej cukru pudru. Polewa powinna być elastyczna i nie łamliwa.

Smacznego!



*Będziesz zatem modlił się nieustannie,
jeśli nie ograniczysz modlitwy
jedynie do słów,
ale całym swoim postępowaniem
i sposobem myślenia
przyłączysz do Boga.
Wtedy Twoje życie stanie się ciągłą
i nieustanną modlitwą.*

Bazyli Wielki

